

HUGOLIN LANGKAMMER OFM

PODSTAWY BIBLIJNE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DUCHOWOŚCI ODPOCZYNKU

Praca wymaga odpoczynku, który - obojętnie jak jest określany - jest silnie związany z egzystencją człowieka. Czasem wydaje się nam nawet, że gdy nie było konieczności pracowania w celu zachowania życia, to wszelkie tego typu działania ograniczylibyśmy do minimum.

Niemniej jednak biblijny *heksaameron* zakłada sześć dni pracy, a tylko jeden dzień odpoczynku. Oczywiście biblijny *heksaameron* powstał pod wpływem obserwacji życia i praktyk innych narodów. Biblia nie powstała w zaświatach, ale zrodziła się w konkretnej rzeczywistości społecznej i w niej doznawała także rozwoju. Jedno jednak dla Biblii jest zasadnicze i wyodrębnia ją od wszelkich innych ksiąg - historia w niej przedstawiona, jest historią zbawienia, a opisy w niej zawarte, mimo ludzkiej szaty, są słowami natchnionymi¹.

W historii zbawczej kreślonej w Biblii także rzeczywistość historyczna wzięta jest pod uwagę, ale raczej inaczej niż w religiach, czy państwach ościennych, gdzie także odpoczywano. W religii Izraela odpoczynek otrzymał inny sens. Jest najpierw "nacechowany" dniem siódmym, tj. szabatem. Należy w tym dniu tak odpoczywać, jak odpoczął Bóg po dziele stworzenia. Nie można jednak szabatu oddzielić od dzieła stworzenia, inaczej mówiąc - odpoczynek musi być także "twórczy". A staje się twórczy, gdy nabierzemy nowych sił do dalszej pracy, do dalszych myśli i wysiłków w służbie Boga i bliźniego. Aby jednak nabrać takich sił, trzeba zbliżyć się do Boga w odpoczynku, dla Niego znaleźć czas, Jemu poświęcić siebie i znaleźć czas dla innych. Odpoczynek chrześcijański musi posiadać charakter proegzystencjalny.

Odwołajmy się więc najpierw do danych biblijnych w sprawie odpoczynku, aby na tej podstawie sformułować uwagi dotyczące duchowości odpoczynku chrześcijańskiego.

¹ Na temat pracy w tradycji Jahwistycznej i kapłańskiej zob. M. Filipiak. *Biblia o człowieku*. Lublin 1979 s. 121-125.

I. PISMO ŚWIĘTE

1. Stary Testament

Naukę ST o odpoczynku pragniemy rozważyć w dwóch nurtach myślowych: a) odpoczynek jako nakaz i dar oraz b) odpoczynek człowieka sprawiedliwego i jego owoce.

a) Odpoczynek jako nakaz i dar (odpoczynek szabatowy)

W obu opisach stworzenia w Rdz 1-2 Bóg przedstawiony jest w czynności twórczej. W młodszym opisie, tzw. kapłańskim (Rdz 1, 1-2, 4) znajduje się wzmianka, że Bóg (Elohim), po sześciu "dniach" pracy (stąd *heksaemeron*), odpoczywa: "A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął" (Rdz 2, 2). "Odpocząć" znaczy tu dosłownie "przestać pracować". Takie też sformułowania zawiera nakaz uświęcenia szabatu: "sześć dni będziesz pracował, a dnia siódmego zaprzestasz pracy [...]" (Wj 23, 12, Wj 20, 9 n.)².

Zakaz pracy w siódmym dniu podkreśla wyraźnie, że człowieka nie wolno oceniać tylko ze względu na jego pracę, na jego wydajność i dążenia do zapewnienia egzystencji. Odpoczynek jest tak egzystencjalnie związany z człowiekiem, jak i praca.

Zakaz pracy w siódmym dniu doznał później konkretniejszego zastosowania do określonych warunków społecznych. W Wj 34, 21 zakaz odnosi się do pracy palestyńskiego rolnika, uwzględniając także czas wyjątkowego natężenia i konieczności pracy: "tak w czasie orki, jak w czasie żniwa". W opowiadaniu o mannie z nieba (Wj 16) autor natchniony jakby zakpił z tych, którzy "wyszli siódmego dnia, aby zbierać (manna), ale nie znaleźli nic" (Wj 16, 27). Przecież szóstego dnia nazbierali podwójną porcję, tak że starczyło im na szabat.

Wniosek parenetyczny jest taki: zawsze znajdują się ludzie, którzy nie uznają żadnego wypoczynku, a zakaz pracy w szabat uważają za przeszkodę w zdobywaniu pieniądza.

Wymowne są przestrogi proroka Amosa w tym względzie skierowane przeciw ciemieżycielom: "słuchajcie tego wy, którzy gnębicie i bezrolnego pozostawiacie bez pracy, którzy mówicie: Kiedyż minie nów księżycy, byśmy mogli sprzedawać zboże? Kiedyż szabat, byśmy mogli otworzyć spichlerz? A będziemy zmniejszać efe, powiększać sykl i wagę podstępnie fałszować.

² Por. A. Deissler. *Wer bist du Mensch. Die Antwort der Bibel*. Freiburg i. Br. 1985 s. 43 n.

wać. Będziemy kupować za srebro biednego a ubogiego za parę sandałów i plewy będziemy sprzedawać" (Am 8, 4-6; por. 13, 15-22).

Widać, że Stary Testament pragnie położyć rozsądnie dążeniu człowieka za zyskiem i bogactwem, gdyż w większości wypadków związane są z tym nadużycia, jak to wykazuje plastycznie powyższy tekst proroka Amosa. Nie jest to jednak jedyny cel. Przerwa w pracy ma umożliwić odpoczynek fizyczny, ale przede wszystkim dać człowiekowi czas na skupienie i zwrócenie się modlitewne do Boga, swego Stwórcy i Zbawiciela. W tym głównie celu Bóg ustanowił szabat. Miał on w pierwszym rzędzie Izraelowi przypomnieć o jego niewoli w Egipcie i o cudownym z niej uwolnieniu. Stąd też Dekalog - Boża deklaracja wolnościowa - rozpoczyna się znamiennej autoepifanią Jahwe: "Jam jest twój Bóg, Jahwe, który cię wyprowadził z Egiptu, z domu niewoli" (Pwt 5, 6; por. Wj 20, 2). Szabat, dzień święty, jest wobec powyższego darem Bożym, którego nie było w niewoli egipskiej. Lud Boży, który z Bogiem zawarł przymierze, ma również pamiętać o swoim Bogu, Wybawicielu. Dosyć trudu i pracy przez sześć dni! Jakkolwiek praca jest nakazem Bożym, potrafi zniewolić człowieka, wprowadzić jakby na nowo reżim niewoli egipskiej. Dlatego każdy Izraelita, jako wolny człowiek, ma w siódmym dniu odpoczywać. Razem z nim cały jego dom i syn, córka, sługa, służąca, wół, osioł i obcy przebywający w domu, "aby wypoczął twój sługa i twoja służąca, jak i ty" (Pwt 5, 14; por. Wj 20, 9 n.). Motywację teologiczną takiego nakazu znajdziemy w Pwt 5, 15, czyli w wierszu następnym: "Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i wyprowadził cię stamtąd twój Bóg, Jahwe, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem [...]". Przypomnienie wyprowadzenia z Egiptu powtarza się - a więc jest to zasadnicze wydarzenie zbawcze. Tu ma początek nowy status ludu Bożego, ukonstytuowany dekretem wolnościowym. A jedno z nich, z "dziesięciu słów Bożych" brzmi właśnie: "Będziesz uważał na szabat, aby go święcić". Tylko przy tym przykazaniu powtarza się zasadnicza motywacja, przypominająca niewolnictwo. Znaczy to również, że w niewoli, w gonitwie za zyskiem, z nastawieniem przyziemnym, z postawą zmaterializowaną i egocentryczną, nie można myśleć o Bogu. Jeśli sam Bóg ustalił szabat, błogosławił go i uświęcił (Rdz 2, 1-3), to uczynił to dla dobra człowieka. Szabat jest więc świętym darem dla ludzkości pomagającym mu właśnie w pracy, w jej logicznym planowaniu i w jej nadrzędnej celowości, gdzie potrzebna jest energia i siła fizyczna i duchowa³. Ale takiej pracy dla ludzkości - i dla siebie - nie można sobie wyobrazić bez odpoczynku. Odpoczynek z kolei ma człowiekowi umożliwić skierowanie się do swego Stwórcy i Zbawiciela, od którego płyną wszelkie dobra i łaski, a szczególnie wolność, korespondująca z god-

³ Do tych wywodów por. również H. Langhammer. *Etyka Nowego Testamentu*. Wrocław 1985 s. 25 n.

nością człowieka, który wprawdzie jest stworzeniem, ale stworzeniem "na obraz i podobieństwo Boga". Tłumacząc to podobieństwo człowieka do Boga, podaje się różne rozwiązania, zresztą słuszne. Z kontekstem najbardziej zgadza się udział w mocy stwórczej Boga. Wydaje się jednak, że nie wolno zapomnieć o nieskrępowanej mocy i władzy Boga, o Jego niezależności i wolności. W niej także partycypuje człowiek⁴. Św. Paweł tej wolności dzieci Bożych poświęcił traktat w Liście do Galatów 5, 13-6. 10. Wolność do której prowadzi Duch, to wolność od wszelkiego zepsucia i grzechu.

Szabat więc ma człowiekowi również przypomnieć, że jest to czas zbawczy, dany mu przez Boga, aby się "uświęcił", aby się uwolnił od wszystkiego, co stanowi przeszkodę na drodze do Boga. Nie bez powodu św. Paweł po traktacie o wolności chrześcijańskiej, wiąże ją z "nowym stworzeniem" (Ga 6, 15). Chrystus przywraca człowiekowi utraconą wolność, czyniąc go przez swój krzyż "nowym stworzeniem".

b) Odpoczynek człowieka sprawiedliwego i jego owoce

Można by powiedzieć, że uświęcenie szabatu jest najbardziej związane z teologią i duchowością pracy ludzkiej. Tak jak ona pochodzi od Boga i ma służyć sprawie zbawienia człowieka, tak też i szabat. Tak jak w stworzeniu jest załączek zbawienia, tak też i szabat ma charakter zbawczy i otrzymał Boże błogosławieństwo (Rdz 2, 3), podobnie jak przedtem "stworzenie" (Rdz 1, 22. 28).

ST nie ograniczył się do rozwiązania problemu odpoczynku szabatowego. Odpoczynek jest jednym z ważnych tematów społecznych ST. Hagiografowie podchodzili do tego zagadnienia z różnych stron i różnie je naświetlali. Odpoczynek wyraża pojęcie snu. Spotykamy się tu z różnymi znaczeniami: snu fizycznego aż po sen w sensie objawienia. W sumie jednak przebija myśl, że sen jest darem Bożym szczególnie dla uczciwych, pobożnych i sprawiedliwych ludzi. Takim ludziom na przykład Księga Przysłów 3, 24 obiecuje: "Gdy się spać położysz, nie znasz trwogi, a gdy zaśniesz, będziesz miał sen przyjemny". Psalmista wyraża podobną myśl w innej formie: "Kładę się do snu i zasypiam, i znów się budzę, bo Bóg mi jest podporą". Odwrotnie, ludzie źli, chciwi, bogacze, którzy dbają tylko o siebie nie mają spokojnego snu. Trafna jest na przykład przestroga Syr 31, 1: "Bezsensność z powodu bogactwa wyczerpuje ciało, a troska o nie oddala sen" (por. podobne teksty: Koh 5, 11; 2, 23; Syr 31, 20).

Jest jeszcze jedna rzeczywistość egzystencjalnie związana z człowiekiem, mianowicie śmierć i wiążąca się z nią przemijalność życia ludzkiego, czy nawet jego krótkość. Ta myśl także potrafi zakłócić sen (Syr 40, 5-7). Stąd

⁴ Por. M. Filipiak. *Problematyka społeczna w Biblii*. Warszawa 1985 s. 72-77.

też tym bardziej trzeba wszelką ufność pokładać w Bogu, aby móc żyć, pracować, i odpoczywać w spokoju. Spokój wypływa z wiary i nadziei w Boga oraz z postawy miłości Boga i drugiego człowieka.

Prorok Izajasz może najbardziej wypracował myśl o Bożym pokoju. Uspokaja króla Achaza (Iz 7, 4), uspokaja cały naród (Iz 7, 5-9; 30, 15; 32, 17). Odpoczynek i spokój są więc bardzo związane ze sobą. Wskazuje na to choćby sam termin hebr. *m^enūhah* oznaczający odpoczynek (Rdz 49, 15; Iz 28, 12; Jr 45, 3), uspokojenie (2 Sm 14, 17), pokój (1 Krl 8, 56), wejście w posiadanie ziemi obiecanej (Pwt 12, 9; Ps 95, 11), miejsce odpoczynku (Lb 10, 33; Iz 32, 18), świątynia (1 Krn 28, 2; dom odpoczynku - *bēt m^enūhāh*), rezydencja (Iz 11, 10; Ps 132, 8).

Pokój i odpoczynek więcczą w pewnym sensie etap tułaczki i wędrówki narodu wybranego. Momentem szczytowym a zarazem znakiem pokoju i odpoczynku, czyli wielkiego błogosławieństwa Bożego stała się pierwsza świątynia. Podczas jej poświęcenia król Salomon dziękując Bogu woła: "Niech będzie błogosławiony Jahwe, który dał pokój swemu ludowi izraelskiemu [...]" (1 Krl 8, 56). W "czasach pokoju" Izraelici "mieszkali bezpiecznie, każdy pod swoją winną latoroślą i pod swoim drzewem figowym" (1 Krl 5, 5). "Juda oraz Izrael byli liczni jak piasek nadmorski. Jedli, pili i weselili się" (1 Krl 4, 20). Widać, że nawet czasy podzielonego królestwa uważano za czasy błogosławieństwa Bożego, choć podział nie był po "myśli Bożej" i doprowadził do niewoli babilońskiej, tragedii większej od niewoli egipskiej. Podczas, gdy pierwsza niewola stała się podstawą do wolności (Exodus), druga niewola przyczyniła się do utraty tożsamości politycznej, którą Izrael właściwie dopiero uzyskał w połowie XX w. po Chrystusie. Niemniej jednak podzielone królestwo w swojej początkowej fazie starało się być wierne Bogu: "Ponieważ szukaliśmy naszego Boga, Jahwe, On także szukał nas i udzielił nam zewsząd pokoju" (2 Krn 14, 6).

Pokój i odpoczynek zewnętrzny byłby jednak niepełny, gdyby zabrakło pokoju wewnętrznego. A ten jest darem Bożym, ale i nagrodą za prawe postępowanie. Ponieważ w większości wypadków ubogi (*'ānāwīm*), lud z warstw niższych (*'am hā'areš*), kroczył drogą sprawiedliwości i przykazań Bożych, im to Bóg obiecał w szczególności pokój: "Paść się będą i wylegiwać, a nie będzie nikogo, kto by ich przestraszył" (So 3, 13; por. Jr 6, 15).

W księgach mądrościowych często zwraca się uwagę na konieczność wypoczynku. Dlatego mędrcy w różny sposób pragnęli wprowadzić w życie ludzkie zdrowe zasady. Maksymy te po dzień dzisiejszy są aktualne: "Gorliwość bez rozważenia nie jest dobra, a kto biegnie za prędko, zbłądzi" (Prz 19, 2). "Kto chce się pośpiesznie wzbogacić, nie ujdzie kary" (Prz 28, 20). "Bogactwo pośpiesznie zdobyte topnieje [...]" (Prz 13, 11). Mędrzec z Księgi Syracha podobnie poucza: "Synu, nie bierz na siebie za wiele spraw, bo

jeśli będziesz je mnożył, nie unikniesz szkody. I choćbyś pędził nie dopędzisz, a uciekając nie uciekniesz [...]" (Syr 11, 10 n.; por. Syr 13, 2).

Kierując się mądrością, mędrzec wręcz stwierdza: "Mało się natrudziłem, a znalazłem dla siebie wielki odpoczynek" (Syr 51, 27). Pewnie, że Księgę Koheleta trzeba tak czytać, aby się wczuć w sytuację autora i w jego ogólne założenia. W wierszach w "samotnym człowieku" pada znamienne zdanie: "Dla kogoż to się trudzę i pozbawiam przyjemności? To także jest marność i przykre zajęcie" (Koh 4, 7 n.). W sumie jest ono bardzo życiowe. Bez rekreacji ciała i ducha, wyrażając się nieco "dualistycznie", życie przez pracę staje się niewolnicze.

Można by mnożyć teksty o odpoczynku znajdujące się w księgach mądrościowych. Czy z tych przytoczonych nie można wyczytać pewnego pragmatycznego podejścia do życia, życia bez ofiary, bez specjalnego wysiłku itp.? Tak nie jest, gdyż mędrcy właśnie ganią próżność, lenistwo, brak odpowiedzialności itd. W księdze Przysłów (26, 13-16) znajdujemy jakby katalog grzechów lenistwa: nadmiar spania i wylegiwania się, wykrety, zarozumiałość, ogólne niedbalstwo. Koh 11, 4 potępia nawet niedołęstwo, hamujące zdrowe zapędy do pracy (por. 10, 10; 11, 6).

Mędrcom chodzi o równowagę i w pracy, i w odpoczynku. Mylny więc byłby osąd, że księgi mądrościowe głoszą wygodę życiową, pragmatyzm, taką roztropność, która sprzyja własnemu ego.

Altruizm w księgach mądrościowych zajmuje naczelne miejsce. Praca jest pracą dla kogoś, dla najbliższych, dla rodziny, dla ubogich. Wystarczy tu wspomnieć o pieśni pochwalnej na cześć "mądrej" mężatki i matki w Księdze Przysłów (Prz 31, 10-31).

Oczywiście nie jest to odosobniony tekst. Miłosierdzie okazane biednym stanowi jeden z naczelných tematów i ST, i NT, a także ksiąg mądrościowych (Prz 3, 27; 14, 21; Ps 41, 2). Na ogół sądzi się, że dopiero Jezus kazał widzieć w potrzebującym i biednym siebie. Faktem jest, że dopiero Jezus uczynił z tego naczelne przykazanie, ale w ST znajdujemy także głęboką motywację teologiczną takiego postępowania: "Kto okazuje litość biednemu, pożyczka Jahwe, który mu zapłaci za dobry uczynek" (Prz 19, 17). "Nie odwracaj swego oblicza od żadnego ubogiego, a nie odwróci się od ciebie oblicze Boga" (Tb 4, 7; por. Tb 22, 2; 4, 8-11. 16; 12, 8-9; 14, 2-10). Nawet Kohelet, ten przysłowiowy pesymista (niesłusznie tak nazwany), wszystko łączy z Bogiem, który człowiekowi postępującemu według Jego przykazań "daje mądrość, wiedzę i radość, a grzesznika obciąża, by zbierał i gromadził, i dał temu, kto jest dobry w obliczu Boga" (Koh 2, 26; por. Prz 12, 2).

Czy w pracy, czy w wypoczynku potrzebne jest błogosławieństwo Boże (Pwt 15, 10; Hi 1, 10; por. Prz 16, 9; Jr 10, 23; Ps 37, 23; Tb 4, 19).

Przez pracę człowiek się doskonali, jest ona potrzebna i konieczna dla siebie i dla drugich, jest darem Bożym i powinna prowadzić do Boga Stwórcy i Zbawiciela. Podobnie odpoczynek jest potrzebny dla każdego, aby mógł służyć drugiemu i znaleźć szczególnie czas i możliwość zwrócenia się do Boga. Dlatego odpoczynek stał się przykładem, aby człowiek nie zapomniał o Bogu.

2. Nowy Testament o odpoczynku

W Nowym Testamencie nie spotykamy systematycznej nauki o wypoczynku. Wiele myśli zostało przejętych ze Starego Testamentu. Obowiązuje nadal szabat z tym jednak, że poczynawszy od Jezusa, zauważa się wyraźnie zrelatywizowanie przykazania szabatowego. Stało się to nawet koniecznością chwili. Nie musimy tu sięgać do literatury rabinistycznej, wystarczy przytoczyć przykład jeden z licznych, wręcz humorystyczny: zastanawiano się nawet nad tym, czy wolno spożywać jajko, które kura zniosła w szabat. Ale także Stary Testament dostarcza przykładów przesadnego przestrzegania przepisów o święceniu szabatu. Miał przecież w swym założeniu podwójny cel: humanitarny i religijny. Po powrocie z niewoli babilońskiej, kiedy w "gminie kultycznej" Prawo stało się największą świętością, doszło do mnożenia przepisów, do nowej jego interpretacji i wykładni. Ta kazuistyka spłycała istotę przykazania szabatowego. Nie szabat stał w centrum przykazania, ale kazuistyka. Zniekształcono przy tej sposobności treść całego Dekalogu, który miał być edyktem wolnościowym, a nie przygniatającym ciężarem. Za czasów Jezusa było aż 613 przepisów Tory, w tym 248 nakazów i 365 zakazów (Makk 236). Rygorystyczne grupy, o których dowiadujemy się z Ksiąg Machabejskich, wołały się dać zabić przez wroga, niż "zbezczęścić" szabat przez obronną walkę (1 Mch 2, 37 nn.).

Dokumenty z Qumran potwierdzają jak najbardziej ten wykrzywiony ideał przestrzegania szabatu. Nawet w chorobie nie można było pomagać człowiekowi. Lekarz mógł podejść tylko wtedy, gdy choremu groziła śmierć. Gdy ktoś wpadł do jakiejś jamy, nie znaleźli się chętni do pomocy, uważali bowiem, że naruszyliby przykazanie szabatowe.

a) Szabat w Nowym Testamencie

Z mentalnością faryzejskiej interpretacji Tory i szabatu spotykał się Jezus na co dzień. Dlatego tak stanowczo walczył o przywrócenie Prawu pierwotnego i właściwego znaczenia. Szabat w nauczaniu Jezusa jest pozytywnym prawem dla dobra człowieka - a nie zakazem, dlatego pozwalał głodnym uczniom łuskać kłosa w szabat. Na zarzut ze strony faryzeuszy

odpowiadał, używając argumentów nie do odparcia. Przecież sam Dawid kiedy był w potrzebie jadł nawet chleby pokładne w świątyni i dzielił się nimi ze swoimi towarzyszami (Mk 2, 27 n.). W ten sposób Jezus dał do zrozumienia, iż każde prawo, każdy przepis mają z przeznaczenia Bożego służebną funkcję.

Dlatego Jezus jako "Pan szabat" akcentował też tę funkcję w czynię: leczył i uzdrawiał chorych w szabat, interpretując te zbawcze czyny przez odpowiednie pouczenie. Jezus zamierzał nie znosić szabat. Chodził przykładnie ze swoimi uczniami w szabat do synagogi, by go uświęcić (Mk 1, 21; 6, 2). Podobnie postępowali pierwsi misjonarze pierwotnego Kościoła (Dz 13, 14 n. i paral.). Jak wiadomo, przestrzegano także innych zwyczajów żydowskich. Niemniej jednak z rozwojem myśli chrześcijańskiej, dojrzewało przekonanie, że Chrystus jest centrum Prawa, że od czasu Jego przyjścia obowiązuje nowa ekonomia zbawcza, że usprawiedliwia śmierć Jezusa, a nie Tora; szabat stracił więc na znaczeniu. Czczono teraz pierwszy dzień tygodnia na pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa, wydarzenia najwyższej rangi dla pierwotnych gmin kościelnych. Dnia tego zbierali się wyznawcy Chrystusa rano lub wieczorem, niekiedy także poprzedniego dnia w godzinach wieczornych na sakramentalne "łamanie chleba". Z tym związane było czytanie Pisma, dziękczynne modły (eucharystia), na pewno też pouczenie, śpiewanie hymnów i psalmów na cześć Boga i Chrystusa. Całą tę uroczystość sakramentalną nazwano ucztą Pańską. Miała ona być realnym upamiętnieniem ostatniej wieczerzy Jezusa ze swoimi uczniami oraz Jego śmierci i zmartwychwstania. Dlatego też łączono się sakramentalnie z żywym Panem we wspólnocie (communio) i wołano o to, by przyszedł i był zbawczo obecny: "Marana-tha" – Panie nasz przyjdź". Równocześnie wyrażano przez to tęsknotę za eschatologiczną paruzją, tęsknotę za tym, by zawsze móc być złączonym z Panem.

Dzień ten całkowicie poświęcony Chrystusowi nazwano krótko "Dniem Pańskim" (Ap 1, 10). Sakramentalne przyjmowanie Ciała Pańskiego we wspólnocie, która jest Jego eklezjalnym Ciałem, dawało moc i siłę do znoszenia trudów, które czekały na wiernych w szarym tygodniu.

"Dzień Pański" uświęcał więc i inaugurował tydzień. Pierwsze instrukcje, jak obchodzić należy Uczętę Pańską, spotykamy już w 1 Kor 11, 17-34 z równoczesnym "oczyszczeniem" Wieczerzy Pańskiej od naleciałości niesakramentalnych. Upomnienia św. Pawła są aktualne po dziś dzień i nam zawsze powinny stawiać przed oczy, czym jest chleb eucharystyczny, który przyjmujemy.

Wymowną instrukcję o charakterze liturgicznym napotykały także w *Didache* (1, 15), a przecież jest to dopiero II w. po Chrystusie: "Gdy zgromadzicie się w dniu Pańskim, łamcie się chlebem i czyńcie dzięki. Wyznawajcie również wasze grzechy, aby wasza ofiara była czysta. Kto toczy spór

ze swoim bliźnim niech nie przychodzi, zanim się nie pogodzą, aby ofiara nie została sprofanowana". Z Nowego Testamentu, tj. z tekstów na temat Eucharystii, nie wyczytujemy żadnego nakazu uczestnictwa w niej. Wydaje się, że Eucharystia stanowiła centrum życia chrześcijańskiego i nikt nie odczuwał wspólnych zebrań modlitewnych i eucharystycznych jako obowiązku religijnego lecz jako egzystencjalną i szczytową realność zbawczą i chrześcijańską. Chyba także nie ograniczono Eucharystii do niedzieli (por. 1 Kor 11, 20). Pierwszy raz mówi się o obowiązku udziału w uczcie eucharystycznej w "Dniu Pańskim" na synodzie w Elwirze (Hiszpania) w 306 r., na którym wprowadzono w życiu kościelnym także i inne zarządzenia⁵.

b) Pierwotne chrześcijaństwo o odpoczynku

Nowy Testament zna podobnie jak Stary Testament myśl o fizycznym, nazwijmy to zwyczajnym, wypoczynku (Mk 14, 41; Mt 26, 45). Nadto nie jest mu obca myśl o wewnętrznym spokoju człowieka, który był rozkojarzony, a spokój przywraca mu równowagę, radość, ulgę i wytchnienie (np. 1 Kor 16, 18; Flm 20; 2 Kor 7, 13). Zasadniczym terminem greckim wyrażającym myśl o odpoczynku jest *ἀνάπαυσις* (od *ἀναπαύω*) lub *κατάπαυσις* (od *καταπαύω*). Jeden i drugi czasownik może oznaczać udzielenie wytchnienia, odpoczynku, spokoju. W Mt 11, 28-30 znajduje się klasyczny tekst o odpoczynku, którego udziela Chrystus (*ἀνάπαυσις*): "Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię (*ἀναπαύσω*). Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie odpoczynek (*ἀνάπαυσιν*) dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a brzemię moje jest lekkie".

Rozstrzygnięcie problemu redakcji tego tekstu nie jest łatwe. W każdym razie następuje on po niezwykle ważnych słowach Jezusa, po tzw. "okrzyku mesjańskim Jezusa", w którym objawia swoje ścisłe powiązanie z Ojcem na płaszczyźnie ontologicznej ("poznanie"), a zarazem deklaruje siebie jako jedyne autentycznego przekaziciela objawienia Bożego. Tekst ten ma posmak tekstów mądrościowych. Nikt jednak z poważnych egzegetów nie ważył się zaprzeczyć, że są to autentyczne słowa Jezusa. "Wołanie Zbawiciela" (Mt 11, 28-30) również ma pewne elementy wspólne z Mądrością Syracha (Syr 51, 23-27). W tym tekście znajduje się także motyw jarzma i obietnica "odpoczynku".

Jednakże Jezus nie mówi o Bożej Mądrości tylko o Sobie. Chodzi o Jego naukę, stojącą w opozycji do faryzejskiej interpretacji Tory, która zniewalała, a nie przynosiła wolności (por. Mt 23, 4). Wprawdzie autentyczne, a nie wykrzywione, przestrzeganie Prawa wiązało się z przejściem jarzma

⁵ Zob. S. Bacchiocchi. *From Sabbath to Sunday*. Rome 1977.

królestwa niebieskiego, co wyrażono przy modlitwie "Szema" - "Słuchaj Izraelu" (por. Mk 12, 29), wiadomo jednak, że Prawo, dane Izraelowi jako dar ku wolności (por. Ps 111), stało się faktycznym obciążeniem - jarzmem (por. Mt 23). Czego od Jezusa mają się "nauczyć" ci wszyscy, których przygniata Prawo Jego nauki? Nauka Jezusa jest związana z miłosierdziem, dobrocią i łaskawością. Nauka Jego to Ewangelia, zawierająca wezwanie do pójścia za Nim. A więc realizacja nauki Jezusa przynosi wolność od jarzma. Uczeń Jezusa przyjmuje wprawdzie nowe jarzmo, ale ono nie przygniata, nie powoduje lęku ani rozpacz, przynosi to, co sam Jezus nazywa "odpoczynkiem" (por. Jer 6, 16).

Adresaci zaproszenia Jezusa do pójścia na Nim są - podobnie jak w "Błogosławieństwach" kazania na górze - biedni, prześladowani, cierpiący. W Jezusie i wyłącznie w Nim, każdy może znaleźć "odpoczynek".

Czy tekst ten nie stoi jednak w pewnej sprzeczności z radykalizmem postulatów Jezusowych, szczególnie podkreślonych w kazaniu na górze? Raczej nie. Jezus uważa swoje jarzmo za lekkie nie dlatego, że zwalnia człowieka od obowiązków, lecz głównie z tej przyczyny, że zbawia człowieka i innych. Jarzmo Jezusa ma charakter proegzystencjalny. Odpoczynek ma znaczenie biblijne (Iz 28, 12; Jr 6, 16) i wyraża oczekiwanie zbawienia (por. 1 P 1, 19; Hbr 3, 11-14, 11). Stąd to słusznie te słowa określić można jako "zaproszenie Jezusa Zbawiciela".

Prawdopodobnie Ewangelista pragnął swojej gminie także uzmysłowić to, że obecnie w Kościele można już znaleźć ten pokój i to zbawienie, które Jezus obiecał. Wszak ten Kościół nie wiąże się już ze starym Izraelem. Jest to nowy Izrael Boży, w którym Jezus udziela ukojenia swoim wyznawcom, swoim uczniom⁶.

Czy tekst powyższy wyraża także myśl o eschatologicznej "anapausis"? Raczej nie. To zagadnienie porusza właściwie dopiero List do Hebrajczyków. Autor wraca myślą do czasów Jozuego, który lud Boży prowadził w myśl obietnic Bożych do ziemi obiecanej, aby mógł znaleźć odpoczynek (*καταπαύειν* - Hbr 4, 8). Była to jednak tylko prefiguracja prawdziwego odpoczynku, której autentycznym wzorem jest "odpoczynek" Boży po dziele stworzenia w "siódmym dniu" (Hbr 4, 4; *κατάπαυσις* 3, 11. 18; 4, 1. 3. 5. 10). Bez wątplenia Hbr podejmuje tu myśli deuteronomiczne, które z wypełnieniem Bożych obietnic o "pierwszym wypoczynku" wiążą nowe obietnice, które towarzyszyć będą ludowi wybranemu na jego dalszej drodze zbawczej (por. Pwt 5, 33; 12, 10; Hbr 4, 1 nn.). W Hbr nowy lud Boży - także znajdujący się *in via* (w drodze) - partycypuje niejako w tych dawnych, ale przecież nie zagasłych obietnicach (*ἐπαγγελία*) Bożych. W nowej eko-

⁶ Por. do tych myśli szczególnie J. G n i l k a. *Das Matthäusevangelium* 1. Teil (1, 1-13, 58). Freiburg i. Br. 1986 s. 431-442.

nomii zbawczej, którą Hbr określa jako "Nowe Przymierze", Boży odpoczynek znaleźć można tylko i wyłącznie w Chrystusie, jedynym Arcykapłanie, niezawodnym "przywódcy" (*ἀρχηγός*) i "przewodniku" (*προδρόμος*), który prowadzi skutecznie do Boga tych wszystkich, którzy Jemu zaufali i z Nim się związali. "Odpoczynek" (*κατάκλισις*) w Hbr staje się jakby koniecznością zbawczą a zarazem eschatologiczną. "Odpoczynek" w Hbr jest wiarą, ufnością w Chrystusa i kierowaniem się wyłącznie Nim, pójściem za Nim, deklaracją zgody na Jego przewodnictwo na trudnej i moralnej drodze życia ziemskiego, która ma prowadzić do Boga⁷.

II. DUCHOWOŚĆ ODPOCZYNKU

Duchowość odpoczynku koncentruje się wokół dwóch zasadniczych zagadnień: 1. Uświęcenie niedzieli oraz 2. Chrystocentryczny wymiar odpoczynku.

1. Uświęcenie niedzieli

Skoro Jezus, i za Nim Nowy Testament, uświęceniu szabatu dał chrześcijańską wymowę, dla duchowości odpoczynku aktualne pozostają impulsy płynące raczej już z Nowego Testamentu. Z obrazowego języka *heksaemeronu* wypływa jednak jedna zasadnicza myśl dla duchowości odpoczynku: Skoro Bóg "odpoczął" po sześciu dniach twórczych, to i człowiek – stworzony na Jego obraz i podobieństwo – także musi odpocząć. W swoim odpoczynku powinien w szczególny sposób skierować się do Boga, Stwórcy i Zbawiciela. Drugą myśl przypomina bowiem Dekalog w przykazaniu uświęcenia szabatu.

Jako chrześcijanie święcimy niedzielę, w której centrum powinna stać uczta eucharystyczna, czyli niedzielna (czy świąteczna) msza św. Jeśli Kościół wydał specjalne przykazanie "kościelne", aby wszyscy wierni brali udział w niedzielnej mszy św., to nie po to, aby nas "obciążać" jakimś "dodatkowym" obowiązkiem, lecz aby nam przypomnieć, na czym polega istota życia w ogóle, a życia chrześcijańskiego i katolickiego w szczególności: na znalezieniu czasu dla Boga, który tak jak ongiś zesał swojego Syna na świat, zsyła Go i dzisiaj. Dlatego chociaż raz w tygodniu powinniśmy spotkać się ze szczytowymi wydarzeniami zbawczymi, z Jego śmiercią i zmartwychwstaniem. Kto więc jest katolikiem i otrzymał Ducha Świętego w czasie

⁷ J. Frankowski. *Requies. Bonum promissum populo Dei in Vetere Testamento et in Iudaismo* (Hbr 3, 7-4, 11). VD 43:1965 s. 124-149, 225-240.

chrztu - tego na pewno Duch Boży pokieruje na spotkanie z Chrystusem w Eucharystii. Brak potrzeby, oziębłość w tym względzie i tym podobne objawy trzeba osądzić (*κρίνειν*) w myśl Pawłowych tekstów o rozpoznaniu ducha tego świata i Ducha Bożego. Duch nam powie, że niedzielna msza to nie przykry obowiązek, lecz "słodkie jarzmo", chroniące nas od niewolnictwa współczesnego świata. Do duchowości chrześcijańskiej należy więc msza św. i pełny udział w uczcie eucharystycznej. Ma to być godny udział. Zbadajmy się więc zawsze, czy jesteśmy godni tej unii sakramentalnej z Chrystusem. Po bardzo ciężkich przewinieniach nie wystarczy, w myśl oficjalnych zarządzeń Kościoła, tzw. spowiedź powszechna przed mszą św. ani tzw. nabożeństwo pokutne, praktykowane szczególnie na Zachodzie. Wtedy konieczna jest spowiedź sakramentalna. Sakrament pojednania z aspektu nowotestamentowego jest także sakramentem "pokoju", a więc "odpoczynku" - tak bardzo potrzebnego do zachowania równowagi ducha. W myśli J 20, 19-23 Chrystus zmartwychwstały uprzedza ustanowienie tego sakramentu podwójnym udzielaniem pokoju. Szafarzom tego sakramentu "dał" wprost Ducha Świętego. Można tedy śmiało stwierdzić, że i pokój Chrystusowy, i Duch Święty są i tym dane, którym kapłani "odpuszczają grzechy". Widać zatem, jak bardzo Duch Święty jest potrzebny, abyśmy "duchowo" przystępowali do "Najświętszego Sakramentu", przyjmując godnie Ciało Pańskie.

Eucharystia nosi różne nazwy. Żaden z siedmiu sakramentów nie ma ich tyle. Dla duchowości ważna jest nie tyle nazwa "communio", lub też "sacrum convivium - święte współbiesiadowanie", ile sam fakt wspólnoty eklezjalnego sakramentu ołtarza. Jest to przecież - mówił Jezus: "Moje ciało za was [wydane] - krew moja za was [wylana]". Eucharystia jest wydarzeniem zbawczym - Golgotą - ofiarą (jakkolwiek bezkrwawą) dla nas, dla całego Kościoła, dla każdego z nas z osobna. Dokonuje się odkupienie jakby na nowo dla nas, abyśmy byli silni osobiście, ale także jako wspólnota wiary w Chrystusie, abyśmy mogli żyć dla wspólnoty i dla Boga. Stąd to niezwykle znaczenie mszy św. i dla małej komórki wspólnotowej, jaką jest rodzina, i dla większej - dla parafii, i dla Kościoła powszechnego.

Nie wchodząc już w poszczególne części składowe mszy św. wydaje się jednak, że ten kto pragnie żyć Duchem Chrystusa znajdzie tu, oprócz Chrystusa w sakramencie, Chrystusa w ofierze, w swojej miłości, Chrystusa w bliźnim, a także Chrystusa w słowie, który poucza. Otrzymujemy więc podwójny pokarm i Chrystusa w słowie, i Chrystusa w sakramencie z wszelkimi łaskami oraz darami, które wypływają ze Słowa i z sakramentu, dla mnie, dla bliźniego, dla rodziny, dla dzieci, dla przyjaciół, a nawet i wrogów⁸.

⁸ Monografię pt.: *Eucharystia w życiu chrześcijańskim* (Katowice 1984), napisał R. Rak. Jest to studium teologiczno-pastoralne o integralnym rozumieniu i pełnym przeżywaniu Eucharystii.

Jakże aktualne jest zaproszenie Chrystusa z Mt 11, 28-30 do nas wszystkich, strudzonych, strapionych, umęczonych: "Przyjdźcie do mnie wszyscy [...]". Jezus z tego zaproszenia nikogo nie wykluczył. Wykluczamy się sami. Jakże do Mt 11, 28-30 zbliżone są słowa Jana Pawła II: "Chrystus, który zaprasza do uczyty eucharystycznej, to zawsze ten Chrystus, który wzywa do pokuty, który powtarza "nawracajcie się"⁹.

2. Chrystocentryczny wymiar odpoczynku

Niedzielną msza św. i inne uroczystości liturgiczne czy paraliturgiczne, stwarzające dogodniejsze możliwości spotkania się z Chrystusem zwłaszcza we wspólnocie, nie obejmują przecież całej niedzieli czy świąt.

Pierwotny Kościół prawdopodobnie nie ograniczał się do uczyty eucharystycznej w niedzielę. Jedno jest pewne, że z sakramentalnego spotkania z Chrystusem jakby na nowo odnawiał się w nim już rozpoczęty proces zbawczy, owo *esse in Christo* przeradzające się w *manere in Christo*: z "bycia w Chrystusie" rodzić się powinno "trwanie w Chrystusie", to znaczy - dla duchowości chrześcijańskiej - dążenie w odpoczynku, w chwilach wolnych do realizacji tego właśnie procesu. Oczywiście sakramentalna więź z Chrystusem pogłębia, rozwija i wzmacnia ten proces, ale można też inaczej "jednoczyć" się z Chrystusem, przez modlitwę, przez lekturę, przez rozmowę, przez dobry przykład, a nawet przez zasadniczą postawę życiową: jestem chrześcijaninem, katolikiem i służę Chrystusowi. Taka postawa jest bowiem dawaniem świadectwa o Chrystusie, będącym w nas. Świadectwo obejmuje najpierw mnie, gdyż we mnie jest Chrystus. Świadomość płynąca z wiary, że Chrystus przenika moje życie, już jest świadectwem wobec mnie. A nie ma właściwie autoświadectwa bez przerwania się w świadectwo *pro* (za lub dla drugiego). Takie świadectwo notują Dzieje Apostolskie w opisie śmierci męczenniczej św. Szczepana - diakona. Ze świadka (*μάρτυς*) stał się męczennikiem. Bóg nas może do takiego świadczenia nie powołał. Ale Apokalipsa św. Jana wprost nawołuje do takiego świadectwa. Nie wystarczy tylko "być w Chrystusie", nie wystarczy "trwać w Chrystusie", ale trzeba także "przetwać w Chrystusie" (*esse-manere - permanere*).

Co te myśli mają wspólnego z odpoczynkiem? Z odpoczynkiem pojętym nie po chrześcijańsku właściwie nic, ale z odpoczynkiem w rozumieniu chrześcijańskim bardzo wiele. Odpoczynek powinien być chrześcijański. Należy wszystko uczynić, by fizycznie odpocząć, a równocześnie nasz odpoczynek przepoić Duchem Chrystusa, byśmy w odpoczynku mogli o Nim za-

⁹ Na temat sakramentu pokuty napisali monografię - z punktu widzenia teologicznego, liturgicznego i biblijnego - A. Skowronek, S. Czernski, M. Czałkowski (*Sakrament pokuty*. Katowice 1980).

świadczyć – czy w jedzeniu, czy w picciu, czy w grze, zabawie, spotkaniach, wycieczkach, w relaksie, na wakacjach, na plaży, na wczasach, w sanatorium, w górach, jednym słowem – zawsze i wszędzie¹⁰.

Podobnie jak postulaty kazania na górze są niby nieosiągalne, a jednak należy je wcielać w życie, tak i duchowość odpoczynku powinna zmierzać do coraz większego zjednoczenia się z Chrystusem. Autor Listu do Hebrajczyków tylko o takim myślał odpoczynku dla swojej gminy – odpoczynek na drodze Chrystusa do Boga. Dla duchowości chrześcijańskiej ważne jest to przezwyciężenie pierwsze, to pierwsze obumieranie, świadome w wierze, wsparte Duchem Świętym, o którym mówił Papież Jan Paweł II w swoim inauguracyjnym przemówieniu z racji objęcia pontyfikatu: "Non avete paura di Christo" (nie bójcie się Chrystusa). Lęk; strach, szantaż, obawa nie dadzą odpoczynku – dlatego współczesnemu człowiekowi tak bardzo jest potrzebny prawdziwy odpoczynek, a tego udzielić może tylko Chrystus.

Odpoczynek Chrystusowy nie może mieć w sobie iskierki strachu, lęku, niepokoju. Owszem mogą być w życiu ludzkim takie chwile, kiedy pokój jest zakłócony, jaźń rozdarta, umysł obciążony wieloma sprawami. Warto wtedy myśleć tak jak Jezus, o dobrym Ojcu w niebie, który opiekuje się nawet ptakami niebieskimi, liliami polnymi, na pozór skazanymi na zagładę.

Z odpoczynkiem chrześcijańskim związana jest także myśl o opatrności Bożej, o dobrym Ojcu, który przebacza, woła, przygarnia i każe nam się czuć dobrze w cieniu Jego ojcowskiej opieki.

Odpoczynek chrześcijanina nabiera cech duchowości wtedy, kiedy go celowo szukam, aby stać się na nowo sobą w Chrystusie, aby stać się nowym stworzeniem. Odpoczywam wtedy, kiedy nie pragnę "zarobić" materialnie z niekorzyścią dla odpoczynku. Odpoczywam wtedy, kiedy rzeczywiście odpoczywam fizycznie i duchowo, kiedy nie męczę się w odpoczywaniu. Odpoczywam wtedy, kiedy odpoczywając, szukam Boga w Chrystusie przez Jego Ducha, bym mógł jako autentyczne dziecko Boże przez odpoczynek nabrać nowych sił, by żyć w zjednoczeniu z Bogiem jako świadek Boga i Jezusa, by żyć dla Boga i bliźniego.

¹⁰ Odpoczynek naświetla w różnych aspektach Cz. S. Bartnik w książce pl.: *Reka i myśl. Teologia pracy, odpoczynku i świętowania*. Katowice 1982 s. 217–291.

BIBLISCHE GRUNDLAGEN EINER CHRISTLICHEN SPIRITUALITÄT DER RUHE**Z u s a m m e n f a s s u n g**

Die heutige Welt spricht viel vom Schaffen, von Erfolg, von Spitzenleistungen in verschiedenen Disziplinen. Man spricht auch von der Ruhe, der Pause, des Abschaltens, doch meistens in diesem Sinn, damit man wieder fähig ist zum weiteren Schaffen. Schaut auch die Bibel so auf die Ruhe? Auf diese wichtige Frage will dieser Artikel eine Antwort bieten. Hier wird hauptsächlich auf die transzendente Dimension der Ruhe hingewiesen.